

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Bóg pragnie nam dawać swoje dary, nawet wtedy, kiedy nasze serca stają się zatwardziałe na Jego Słowo.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Czas dziękczynienia

Piwnikowy Toruń, gotyckie Chełmno, Chełmża ze strzelistą wieżą konkatedry, kajakowa Brodnica, Wąbrzeźno i jego trzy jeziora, Grudziądz przeglądający się w wodach Wisły, Działdowo zwane Bramą Mazur, Jabłonowo z zamkiem Pasterek i Łasin z Karmelem...

Aprzecież to jeszcze nie wszystkie skarby, które kryje w sobie diecezja toruńska. Z okazji 32. rocznicy jej ustanowienia 25 marca w toruńskiej katedrze sprawowana była dziękczynna Msza św. Przewodniczył jej i homilię wygłosił bp Wiesław Śmigiel. – Dziękujemy Bogu za ten wielki dar, ale chcemy też prosić o Boże błogosławieństwo dla naszych parafii, chcemy prosić o nowe powołania, byśmy byli wspólnotą wiary, nadziei i miłości – mówił. W koncelebrze było wielu kapłanów, wśród nich bp Józef Szamocki oraz biskup senior Andrzej Suski.

Nawiązując do Ewangelii z Wielkiego Poniedziałku, toruński pasterz zwrócił uwagę na postawę Marii. Ona doskonale zna wartość olejku, a jednak chce dać Jezusowi coś więcej – okazać wdzięczność, miłość, usłużyć Mu. Nie przyszła prosić o uzdrowienie, stanowisko, ale oddać Bogu hołd. On sam też bierze ją w obronę.

Słowo Boże oświeca życie słuchaczy w każdym czasie. Przez to wydarzenie Jezus formuje swoich uczniów – zarówno Apostołów, jak i nas, żyjących współcześnie. Służba Bogu na wzór Marii to opieranie się pokusom, uwielbienie Boga i pomoc innym. W ten sposób każdy z nas może sprawić radość Jezusowi – czyniąc zwykłe, a jednocześnie wielkie rzeczy w domu czy w pracy.



W liturgii uczestniczyło wielu kapłanów



Schola Cathedralis Thorunensis posługuje podczas ważnych uroczystości diecezjalnych

Ksiądz Biskup modlił się również za dzieci, znalezione w marcu w toruńskim oknie życia i życzył im, aby szybko znalazły kochające rodziny. Podziękowania ze strony miasta na ręce pasterza diecezji przekazał zastępca prezydenta Torunia Adrian Mól. Podczas liturgii śpiewem

posługiwała Schola Cathedralis Thorunensis pod kierownictwem Dawida Wesołowskiego.

W tym roku diecezja toruńska obchodzić będzie jubileusz 25. rocznicy wizyty św. Jana Pawła II w Toruniu i wyniesienia na ołtarze toruńskiego kapłana bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego. Z tej okazji każdego miesiąca odbywają się spotkania przypominające te wydarzenia i nauczanie papieża. Natomiast w listopadzie odbędzie się dziękczynna pielgrzymka diecezjalna do Rzymu, która będzie także przygotowaniem do Roku Jubileuszowego w Kościele katolickim. Do udziału w niej pasterz diecezji zaprasza wszystkich wiernych. Szczegóły dotyczące pielgrzymki na stronie <https://grupy.misjatravel.pl/diecezja-torunska>.

RENATA CZERWIŃSKA

Zdjęcia: Renata Czerwińska

Spotkanie z Jezusem

GÓRKA KLASZTORNA Wierni pielgrzymowali do sanktuarium maryjnego, by uczestniczyć w Misterium Męki Pańskiej.

W 2024 r. mija dokładnie 40 lat od wystawienia pierwszego przedstawienia, które miało miejsce w 1984 r. W pielgrzymce (odbyła się 24 marca) wzięło udział ok. 20 osób. Byli to mieszkańcy Turzna, Gostkowa, Torunia oraz Przysieka. W drodze do Górki Klasztornej pątnicy odmówili modlitwę różańcową, wspominali również wieloletnią organizatorkę pielgrzymek Urszulę Kołtun z Turzna. Udział w Misterium Męki Pańskiej rozpoczęli od Mszy św., a przed misterium spotkali o. Joachima Leszczyńskiego ze Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny, który wcielił się w postać Pana Jezusa. **n**

JAROSŁAW MIKOŁAJCZYK



Uczestnicy spotkali się z o. Joachimem, odtwórcą roli Jezusa



Zdjęcia: archiwum Anny Bieniek

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

Agata Pawluk

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 24



Aneta Pacholec

Śladami bł. Marii Karłowskiej

Parafianie poznają swoją patronkę

TORUŃ Wierni parafii bł. Marii Karłowskiej pielgrzymowali do Karłowa.

Wspólnota będzie obchodzić tym roku 25-lecie swojego istnienia. Z tej okazji zainicjowano pielgrzymki do miejsc związanych z życiem patronki.

W pierwszą pielgrzymkę w tym roku wierni udali się 23 marca do miejsca narodzin bł. Marii Karłowskiej, czyli do Karłowa, osady wsi Dobieszewo, położonej w gminie Kcynia, która to wówczas była majątkiem Słupówka. Po modlitwie i złożeniu kwiatów przy kapliczce Niepokalanej z tablicą pamiątkową, udali się do parafii św. Katarzyny w Smogulcu, gdzie była ochrzczona bł. Maria. **n**

ANETA PACHOLEC

Czas dla Jezusa

TORUŃ Szkoła Podstawowa Cambridge Academy przeżywała rekolekcje.

W życiu każdego człowieka ważne jest by znaleźć chwilę zatrzymania. Pierwszy dzień społeczność szkoły rozpoczęła od udziału we Mszy św., po której dzieci uczestniczyły w warsztatach. Na zajęciach u p. Kamili dzieci rysowały, wycinały i sklejały kartki świąteczne. U p. Iwony dzieci samodzielnie wykonywały stroiki i wianki wielkanocne. U p. Joanny i p. Beni wygniatały, formowały i wycinały ciasto na mazurki, które trzeba było później polukrować i ozdobić. Natomiast u p. Niny według swojego pomysłu ozdabiały krzyże, które zostały połączone w jeden wielki. Nie zabrakło oczywiście katechezy, gdzie po omówieniu Triduum Paschalnego, dzieci tworzyły makietę Jerozolimy.

Drugi dzień był równie aktywny, choć już na wyjeździe. Dzieci rozpoczęły go Mszą św. w parafii bł. Marii Karłowskiej, gdzie



Iwona Lewandowska

Rekolekcje to ważny czas dla społeczności szkolnej

poznali historię patronki. Następnie pod opieką wychowawców udały się do starszych i schorowanych parafian, którym zanosili mazurki i kartki wielkanocne. Klasa szósta wykonywała w tym czasie elementy do grobu Pańskiego. Po wykonaniu zadań wszyscy udali się na Drogę Krzyżową po leśnych ścieżkach, trzymając brzoźowe krzyże, lecz na czele niesiono ten wyjątkowy krzyż wykonany dzień wcześniej. **n**

KS. JACEK WIECZOREK

Święconka w kasku

WĄBRZEŻNO Motocykliści z naszej diecezji i mieszkańcy miasta spotkali się na motoświęconce.

Tradycyjnie w Wielką Sobotę na pl. św. Jana Pawła II po raz kolejny odbyła się motoświęconka. Słoneczna pogoda przyciągnęła na spotkanie bardzo liczną grupę motocyklistów, wielu mieszkańców miasta i gości. Wśród uczestników były wielopokoleniowe rodziny. Cały plac w centrum Wąbrzeźna wypełnił się motocyklami. Motocykle ozdobione wielkanocnymi motywami oraz kaski z koszyczkami,



Wydarzenie to również czas spotkania się z przyjaciółmi i rodziną



Zdjęcia: Anna Głos

Motoświęconka cieszy się coraz większym zainteresowaniem

a w nich potrawy na stół wielkanocny stanowiły imponujący widok. Motoświęconka to dla motocyklistów czas wspólnego świętowania i spotkania z rodziną i przyjaciółmi. Wspólnej modlitwie przewodniczył i poświęcenia pokarmów dokonał diecezjalny duszpasterz motocyklistów ks. Paweł Dąbrowski, proboszcz parafii św. Jakuba w Ostrowitem. W spotkaniu brał również udział ks. kan. Jacek Dudziński, proboszcz parafii MB Królowej Polski w Wąbrzeźnie, na terenie której odbywało się spotkanie. Motoświęconka cieszy się coraz większą popularnością, a z roku na

rok przybywa motocyklistów, którzy biorą w niej udział. To pokazuje, że motocykliści to nie tylko pasjonaci jednośladów, ale również ludzie wierzący, którzy chcą pielęgnować wielkanocne tradycje. Wszyscy zebrani mieli również możliwość osobistej modlitwy i adoracji Pana Jezusa w grobie, który znajdował się w pobliskim kościele MB Królowej Polski, do czego zachęcał proboszcz. Diecezjalny duszpasterz motocyklistów zaprosił na rozpoczęcie nowego sezonu motocyklowego, które odbędzie się 14 kwietnia w Toruniu i Łubiancie. [n](#)

ANNA GŁOS

Z koszykami na motocyklach

GOSTKOWO Miłośnicy jednośladów poświęcili pokarmy.

W parafii Wniebowzięcia NMP w Gostkowie tradycją stało się już, że po odmówieniu Koronki do Bożego Miłosierdzia i poświęceniu pokarmów w świątyni, ksiądz proboszcz udaje się na przykościelny parking, gdzie z koszyczkami czekają fani jazdy na dwóch kółkach wraz ze

swoimi rodzinami. W tym roku nie mogło być zatem inaczej, a tegoroczna piękna pogoda tylko zachęciła do udziału w naszej gostkowskiej motoświęconce.

Kilkudziesięciu motocyklistów, z inicjatywy grupy motocyklowej Moto Gostkowo, najpierw spotkało się na terenie przy remizie strażackiej, by potem razem, w szyku, przyjechać na plac przy kościele. Jest to nie tylko piękny zwyczaj, ale też wyraz wiary



Zdjęcia: Łukasz Chmiel

W Gostkowie rośnie młode pokolenie motocyklistów

w błogosławieństwo Boże i Jego Opatrzność, wyrażony przez przyjęcie pokroplenia wodą święconą. Motoświęconka jest też okazją do poświęcenia i pobłogosławienia wszystkich kierowców jednośladów na rozpoczynający się sezon, by z każdej podróży zawsze wracali bezpiecznie do swoich domów i rodzin. Niech św. Krzysztof prowadzi ich pewną ręką po drogach, jakie będą przemierzać, a Matka Boża wyprasza dla nich i ich rodzin łaski od swojego Syna. [n](#)

KAMILA WILCZYŃSKA



Święcenie pokarmów jest wyrazem wiary w opiekę Bożą

Miłość kosztuje

Od kilkunastu lat tysiące uczestników pod koniec Wielkiego Postu wyrusza, by wziąć udział w Ekstremalnej Drodze Krzyżowej. Co daje im ta wędrówka?

MAŁGORZATA WACZYŃSKA

Nocą z 22 na 23 marca poszli ci, którzy wybrali Trasę Białą, której patronowała św. Faustyna Kowalska. Droga wiodła pętlą z sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu przez osiedle Jar, Świerczynki, Zamek Bierzgłowski, Górsk, Przysiek, Barbarkę i Wrzosey do parafii na Koniuchach. Wyszliśmy po Mszy św. odprawionej przez duchowego opiekuna ks. Andrzeja Jankowskiego i pożegnani przez proboszcza ks. prał. Stanisława Majewskiego. Szliśmy miejskimi chodnikami, drogami leśnymi, ścieżkami rowerowymi i poboczem dróg. Poszczególne stacje odprawialiśmy w otwartych dla nas kościołach, przy kapliczkach, cmentarzach i innych wyznaczonych miejscach. Ciemność, cisza, pola i lasy sprzyjały zadumie i modlitwie. Rozważaliśmy cierpienie Jezusa oraz życiorys i nauczanie św. Jana Pawła II. Niezwykłe połączenie pełne było inspirujących myśli i odpowiedzi, jak Ewangelię i miłość przekładać na konkretne, codzienne sytuacje. Każdy z nas mógł się poczuć adresatem i współtwórcą tego rozważania.

Poświęcenie

EDK to wyjście poza codzienność, poza zwyczajową pobożność i schematy myślenia o naszej relacji z Bogiem. Podczas tej nocy modlitwą staje się milczenie, zmęczenie, ból, doświadczenie swojej cielesności,



Maciej Waczyński

Ekstremalna Droga Krzyżowa to bardzo owocne, duchowe przeżycie

konieczność pokonywania przeszkód w terenie, deszcz i chłód. To modlitwa całego człowieka. Trasą Białą wyruszyło ponad 100 uczestników, chyba niewielu musiało przerwać marsz, ale to nie jest ważne. Cenne jest, że podjęli wyzwanie, poświęcili Jezusowi tę noc i ofiarowali Mu siebie.

Bóg był ze mną w każdym korzeniu, kamieniu i błocie. Ta droga to także nasze życie – korzenie grzechów, zaniedbań, kamienie niewybaczenia.

Droga, która przemienia

Uczestnicy podzielili się swoim doświadczeniem. – Wspaniały czas w ciszy z Bogiem i ze sobą samym. Raz na rok warto zainwestować w taki luksus 8-10 godzin milczenia w drodze. Ponadto tegoroczne rozważania były bardzo celne. Zero teologizowania, sam konkret w oparciu o doświadczenia Karola Wojtyły, który mimo pewnej zwyczajności został świętym. A to motywuje do refleksji nad tym, jak samemu można się starać o zostanie świętym. Nawet bez wynoszenia na ołtarze – podzielił się Mateusz. – EDK to dla nas cudowne, duchowe przeżycie, ponieważ jesteśmy tylko my i Bóg. Daje nam ona

oczyszczenie i szczęście. Ból fizyczny, walka ze zmęczeniem i chęć dotarcia do celu w efekcie daje nam uczucie spokoju i radości – mówili Monika i Maciek. – To było trzecie EDK w tym miesiącu. Każde było inne. Wybrałem trasę św. Faustyny, bo podobało mi się to, że z Bożego Miłosierdzia do Bożego Miłosierdzia. Cały czas w Bożym Miłosierdziu. Jezus, ufam Tobie – podkreślił Marek. – Miłość kosztuje. Wiem, że Bóg był tam ze mną w każdym korzeniu, kamieniu i błocie. Ta droga to także nasze życie – korzenie grzechów, zaniedbań, kamienie niewybaczenia. EDK pomaga prostować nasze ścieżki. Uczy pokory i czyni nas choć odrobinę lepszymi ludźmi – wspominała Joanna. – Właśnie to zmęczenie, które czujemy, chwile kryzysu, nawet myśli o rezygnacji pomagają nam zmierzyć się z samym sobą. Sama decyzja podjęcia tego trudu prowadzi nas do najważniejszego celu: spotkania z Bogiem. I tylko o to chodzi w EDK – podsumował Leszek.

Przy stacji XIV słuchaliśmy głosu Jana Pawła II: „Wymagajcie od siebie! Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych. Nie popadajcie w przeciętność. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu”. Amen.

Drogą krzyża

Szli ze swoimi słabościami, z czymś co przytłacza, z czymś z czym trudno się walczy, co przygniata i sprawia, że upadamy jak Chrystus pod ciężarem krzyża. Swoje intencje zawierzyli Bogu, towarzysząc Mistrzowi z Nazaretu w Jego drodze. Dlaczego?

KAMILA WILCZYŃSKA

Wielki Piątek – Dzień Krzyża. Jedyne taki dzień w roku, w którym tak mocno każdy z nas skupia się na jego tajemnicy, na jego sile. Oddajemy mu pokłon, składamy na nim swój pocałunek. Ale czy tak chętnie bierzemy go na swoje ramiona?

Wierni z parafii Wniebowzięcia NMP w Gostkowie wzięli swoje krzyże i po raz czwarty w wielkopiątkowy wieczór wyruszyli w Terenową Drogę Krzyżową. W tym roku na wszystkich chętnych, a zapisało się ponad 120 osób (i to nie tylko z parafii), czekały trzy trasy o długości 6, 13 lub 20 km. Ale przecież nie o rekordy odległości ani prędkości tu chodziło.

Medytacja w drodze

Szli rodzice z dziećmi, szli małżonkowie, szły grupy znajomych. Wszyscy zdecydowali się na te kilka godzin zostawić za sobą sprawy dnia codziennego, zostawić świąteczne przygotowania, by dać się poprowadzić Panu i iść z Nim na Gólgotę, która ukazuje perspektywę zbawienia.

– Terenowa Droga Krzyżowa to wspierała inicjatywa, dzięki której mieliśmy możliwość jako małżonkowie w ciszy, w trudach pokonywanej trasy, rozważać mękę Pana Jezusa i zastanawiać się nad swoim życiem, zagłębić się w rozmyślaniach nad swoją drogą krzyżową – mówi Iwona,

która wraz z mężem już po raz kolejny uczestniczyła w tym parafialnym wydarzeniu. Marcin, pokonujący wraz z małżonką trasę 13 km, stwierdził, że „piękna pogoda, piękne rozważania i odległości między stacjami dały komfort do medytacji nad każdą stacją”.

Pogoda dopisała i sprawiała, że przyjemniej pokonywało się kolejne kilometry (choć na to akurat organizatorzy wpływu nie mieli). A rozważania? Wyjątkowe, skłaniające do głębokiej refleksji nad swoim życiem, nad wyborami, których dokonujemy, nad drogą pokonywaną każdego dnia. Czyż nie zdarzyło mi się, może nawet w ostatnim czasie, zachować się jak Piłat, któremu zabrakło odwagi, by powiedzieć nie i bez względu na układy, bez względu na to co powiedzą inni iść za głosem serca? A może jestem czasem jak Szymon z Cyreny, ostatecznie posłuszny, ale przymuszony i buntujący się przeciw Bożej woli. Bywa też, że mam coś z płaczących niewiast, które Jezus spotkał na swojej drodze. Łatwiej czasem upominać innych, radzić im i współczuć niż spojrzeć na swoje życie. Być może kiedyś, tak jak żołnierze odarli Jezusa z szat, upokarzając Go, tak ja, przez swoją niedelikatność i nachalność nie uszanowałem intymności drugiej osoby. Myślę, że każdy z nas może odszukać w swojej pamięci takie negatywne przykłady.

Modlitwa

Panie Jezule, Ty, który okrutnie ubiczowany, poraniony i umęczony, upadając podnosiłeś się i dźwigałeś za nas krzyż na swoich ramionach, pomóż nam być jak Twoja Matka, zawsze obecna przy potrzebujących pomocy, zawsze kochająca i wrażliwa na krzywdę. Pomóż być odważnym jak Weronika, która zwykłym, naturalnym gestem dała świadectwo swojej wiary i zmanifestowała własne przekonania. Pomóż być jak Ty, podnoszący się z bolesnych upadków, kochający i przebaczący aż do końca. Daj nam kroczyć swoją drogą, Panie, i ukaż nam jej cel – zbawienie. **n**



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

W drogę wyruszyły osoby w różnym wieku



Archiwum Anny Bieniek

Duchowej wędrówce nie przeszkodziły nawet kontuzje



Kamila Wilczyńska

Przygotowanie trasy to ważny element Drogi Krzyżowej

Aż do skończenia świata

Mario, czy już wiesz, kim okaże się Twój Syn, Twój mały chłopiec – te słowa rozpoczynają Misterium Męki Pańskiej „Aż do skończenia świata”, które odbyło się w Jabłonowie Pomorskim.

JUSTYNA PRAJS

Misterium zapoczątkowali 10 lat temu duchowni i parafianie parafii Chrystusa Króla w Jabłonowie Pomorskim. Jest ono wystawiane przy współpracy z całą społecznością lokalną na Wzgórzu Zamkowym Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej.

Przygotowania

Wydarzenie odbyło się w Wielką Środę, a poprzedziły je dwa miesiące przygotowań aktorskich i wokalnych. Nie brakuje w nim zadań technicznych i poszukiwania nowych rozwiązań, aby umożliwić widzom jak najpełniejszy udział w tym wyjątkowym spektaklu. W misterium występuje ok. stu mieszkańców gminy Jabłonowo Pomorskie. Są wśród nich seniorzy, dorośli, młodzież i dzieci. Im nie tylko chce się wstać z kanapy, ale przez

W misterium zaangażowanych jest blisko

100
osób.

te dwa miesiące są bardzo blisko Słowa Bożego. Wczytują się w swoje role, interpretują teksty, które przecież pochodzą z Pisma Świętego, wcielają się w różne postacie, zarówno tych, którzy byli z Jezusem do końca, jak i tych, którzy Go zdradzili lub osądzili. – Podczas prób wiele razy dyskutuje się o emocjach poszczególnych bohaterów, analizuje ich portrety psychologiczne, rozmawia o tym, czym się kierowały, dlaczego tak, a nie inaczej postąpiły. Jest to potrzebne, aby dobrze zagrać swoją rolę – podkreśla Justyna Prajs, autorka scenariusza i reżyser misterium. Za najtrudniejsze sceny uważa się te z udziałem tłumy żydowskiego. Bardzo trudnym zadaniem jest nauczanie aktorów grających tłum żydowski naturalnego krzyku, który nie będzie skandowaniem i jednocześnie będzie stanowił tło do przedstawianych wydarzeń. Niezwykle wzruszającą sceną jest także scena ukrzyżowania, w której podkreślone są matczyne uczucia Maryi, rozpaczającej z powodu śmierci Syna.

Doświadczenie wspólnoty

Moje przeżycia z misterium są bardzo osobiste i wzruszające. Trudno nawet opisać to słowami – podkreśla Małgorzata Małkowska. – W tym roku już

drugi raz wcieliłam się w rolę Maryi. Postać tę jest bardzo trudno zagrać, szczególnie zwykłemu człowiekowi. Nie da się tego nauczyć na pamięć i wyrecytować. Trzeba to zagrać z głębi duszy, z emocjami, wrażliwie, a zarazem naturalnie. Grałam tą rolę drugi raz i nigdy nie jest to tak samo. Za każdym razem słowa płyną z serca. W modlitwie oddałam to całe przedsięwzięcie w opiekę Matce Bożej, aby czuwała nad wszystkimi, którzy brali w tym misterium udział. I z Bożą pomocą udało się. Po zakończeniu polały się łzy szczęścia.

Doświadczenie wspólnoty wpisuje się w scenariusz misterium. Dzięki współpracy dorosłych, młodzieży i dzieci tajemnica męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa stała się obecna i dotknęła osobiście aktorów i uczestników tego cyklicznego wydarzenia. Ewangelia jest głoszona a wszyscy uczestnicy czują się jednością we wspólnocie Kościoła, która wciąż umacnia się dzięki temu, że wiara w dzieło zbawienia jest przekazywana. Trzeba podjąć decyzję, podnieść rękę i dokonać wyboru zdrady lub wierności Chrystusowi. Tylko refleksja nad tym czego dokonał dla nas Jezus doprowadza do prawdy o tym kim jesteśmy i jaki jest nasz wybór. **n**

Krzysztof Turzyński



W postaciach biblijnych wcielają się osoby w różnym wieku